

# Gruz Braders (Bonson x Głowa PMM x TKZetor),

jakoś nie byłem bananowcem  
choć mama chciała dobrze  
miałem kilka lat a już nie było o czym gadać z ojcem  
rap grał w oknie mi  
i to kur\* tak mądrze  
że za kilka lat wychodzę z domu jadę zagrać koncert  
grać za drobne, ale przestań, hejt nam rośnie  
ku\* hajp, nam się każdy śmiał na ośce  
dzisiaj Damian props jest, może jakaś flaszka z Romkiem  
przy okazji moja siora chce byś coś nabazgrał, dobrze?  
dobrze, ogarnąłem chyba spoko  
mogłem zachlać się lub siedzieć  
byś nie patrzył dziś na logo  
chyba spoko to  
budzę się i wiem że mam dla kogo  
i nie ma kur\* opcji, żeby ktoś mi siadł na ogon, wiesz  
sam se chciałem życie spaprać  
i się nacpać  
dla mnie spoko  
tak jak spać na wycieraczkach  
i starałem mocno się  
ale ktoś inny plan miał dla mnie  
ty, no chyba szczęście mam naprawdę

kiedy ktoś ci mówi że nie warto  
kiedy mylisz że to wszystko nie jest prawdą  
kiedy cię wkurw\* że się patrzą  
masz tylko jedno strzał że cie stać bo

nieważne skąd przyszedłeś  
i nie ważne ile masz przy sobie  
jesteś spoko – piona  
a jak nie to ręce masz przy sobie

w sumie nie wiem jak to jest  
nigdy nie chodziłem głodny  
mój tato był robotny i przynosił pliki forsy  
typowy pracoholik, dla synów czasem za ostry  
wyszło to na dobre nam, ogarniamy ja i brat  
jako dzieciak nie doznałem patologii  
żeby nie było dzieciak, nie jestem bananowy  
miałem skoki, addidasy zazdrościli mi chłopaki  
dobra mordki, bez przesady zwykle dziecko średniej klasy  
kochałem football, na boisku latał ...  
dalej kocham football przez doping i oprawy  
14 lat, sędzina dała wyrok w zawiasach  
że byłem takim urwisem, Mamusiu, przepraszam!  
nie mam prawa do narzekań  
co roku miałem święta, ferie i wakacje  
nie mieszkałem na blokach  
za to street mnie wychował  
no i nikt nie zrozumie przekazu tylko ignorant

mam inna przyszłość chciała dla mnie  
niż wystawanie po bramach =z kolegami po 12  
ale stąd jest ten slang, brudny styl szczeciński  
a co mi.. bloki tętnią dziś tym  
mam twarz pokerzysty do rozgrywki o życie  
nigdy nie byłem lamusem, który nastawiał policzek  
idę na żywioł poza horyzontu linię  
już przywykłem że ktoś bruździ no i wystawia opinię  
twoje imię będzie słynne - słyszę słowa przepowiedni  
czy mi wierzysz czy nie wierzysz to twój komentarz jest biedny

nie znałem biedy mój ojciec pracował ciężko  
patrzę w niebo z nadzieją że wciąż czuwa nad mną  
przeszłość wraca często, znów zasypiam późno  
nerwy mnie budzą równo z córką, przed 8  
musza mnie zabić by prawy nie znały bloki  
a mamy znów tylko moment by znów przejrzeć na oczy

kiedy ktoś ci mówi że nie warto  
kiedy mylisz że to wszystko nie jest prawdą  
kiedy cię wkurw\* że się patrzą  
masz tylko jedno strzał że cie stać bo

nieważne skąd przyszedłeś  
i nie ważne ile masz przy sobie  
jesteś spoko – piona  
a jak nie to ręce masz przy sobie